

JOLANTA KOWAL

„*Auctor beatae pacis...*”

## Wizerunek cara Aleksandra I w wierszach pochwalnych Marcina Poczobuta-Odlanickiego

---

<https://doi.org/10.51554/SLL.21.51.10>

ADNOTACJA. Wymieniając wielość i różnorodność zawodowych zatrudnień Marcina Poczobuta-Odlanickiego (astronom, matematyk, teolog, działacz oświatowy, redaktor, wydawca, rektor), zazwyczaj prezentuje się go również jako poetę. Niestety, ta dziedzina twórczej działalności wileńskiego jezuita niezbyt często spotykała się z zainteresowaniem badaczy, co prawdopodobnie wynikało z faktu, iż jego poezja nie wyróżniała się raczej wysokim poziomem artystycznym. Podobnie rzecz wygląda z napisanymi w ostatniej dekadzie życia dwoma pochwalnymi wierszami okolicznościowymi na cześć cara Aleksandra I, ale nie ulega wątpliwości, że posiadają one dzisiaj wyjątkową wartość dokumentu tamtej epoki i oddają nastroje społeczne na Litwie u progu XIX wieku. Światły rektor wszechniczy wileńskiej wiązał bowiem z osobą nowego władcy Rosji ogromne nadzieje, zwłaszcza w zakresie podtrzymania dalszego rozwoju kierowanej przez niego instytucji. W niniejszym artykule podjęta została również próba usytuowania panegirycznych wierszy Poczobuta w kontekście innych tego rodzaju tekstów pisanych podówczas ku czci cara Aleksandra I.

SŁOWA KLUCZOWE: panegiryk; car Aleksander I; poezja okolicznościowa; Marcin Poczobut-Odlanicki; Uniwersytet Wileński; Litwa.

W literaturze przedmiotu na temat dziejów wileńskiej *Alma Mater* za rektoratu Marcina Poczobuta-Odlanickiego wielokrotnie podkreślano, że „jednym z najdonioślejszych jego osiągnięć [...] było kierowanie uniwersytetem podczas oraz po likwidacji państwa polsko-litewskiego, w sposób, który położył

fundamenty największej świetności, jaką przeżywała wszechnica wileńska w początkach XIX wieku”<sup>1</sup>. W istocie, sędziwy już podówczas władarz tej najważniejszej instytucji naukowej na Litwie podejmował w latach 1792–1799 wiele działań mających na celu zapewnienie jej przetrwania i utrzymania dotychczasowego kursu rozwoju<sup>2</sup>. Do zadań szczególnie trudnych należała współpraca z mianowanym przez Katarzynę II w 1795 roku generał-gubernatorem Litwy – Mikołajem Repninem<sup>3</sup>. Poczobut, jako jeszcze niedawny członek powstańczej Rady Narodowej Litewskiej, starał się wszelkimi sposobami pozyskać jego względy i zaufanie, co ku zaskoczeniu wielu wątpiących w powodzenie tej misji, udało mu się osiągnąć. Po śmierci Katarzyny, która względem litewskiego szkolnictwa była wyjątkowo uprzedzona<sup>4</sup>, jej następcą – Paweł I na początku 1797 roku odniósł się wprawdzie do Szkoły Głównej przychylnie i zalecił jej finansowanie z dochodów dóbr i funduszków pojezuickich, jednak w kolejnych latach następował sukcesywny proces pozbawienia

<sup>1</sup> Wioletta Pawlikowska-Butterwick, Richard Butterwick-Pawlikowski, „Najjaśniejsza gwiazda wileńska. Ks. Rektor Marcin Poczobut w ostatnich latach Rzeczypospolitej”, in: *XVIII amžiaus studijos*, t. 2: *Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: valstybė, kultūra, edukacija*, sudarytoja Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius: Lietuvos istorijos institutas, 2015, (2), s. 97.

<sup>2</sup> Zob. Michał Baliński, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg 1862 (okres 1793–1799 omówił Baliński w rozdziale VII i VIII, s. 345–372); Janina Kamińska, „Akademia Wileńska w latach 1792–1799”, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 2000, t. XL, s. 3–21; Janina Kamińska, *Universitas Vilnensis 1793–1803: od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.

<sup>3</sup> Zagadnienie Repninowskiej reformy Szkoły Głównej wyczerpująco przedstawił Bronisław Żongołłowicz w pracy pt. „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego w l. 1792–1802”, in: *Rocznik Prawniczy Wileński*, 1925, t. 1, s. 194–232. Zob. także: Leonid Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–1797*, Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1938, s. 207–243.

<sup>4</sup> Katarzyna II, po zajęciu Litwy, wielokrotnie wskazywała Repninowi niebezpieczeństwo, jakie jej zdaniem kryła w sobie spuścizna Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej dla panowania rosyjskiego w kraju. Udzieliła mu też w związku z tym wszelkich prerogatyw: „Wychowanie młodzieży, ze względu na swoją doniosłość, powinno zwrócić na siebie uwagę naszych władz, aby odtąd opierało się ono na posłuszeństwie Bogu i prawom państwowym, a ponieważ, jak wiadomo, Akademia Wileńska, a zwłaszcza szkoły pijarskie, zarażają młodzież na Litwie wpływem bezecnym, przeciwnym Bogu i szkodliwym dla całego rodzaju ludzkiego, to należy te szkodliwe szkoły wybadać z najgłębszą przenikliwością i wyptywające z nich zło w samym jego źródle wysledzić i wytępić; do tego może pan użyć wszelkich środków i zabiegów” (Ukaz z 30 10 1794, cyt. za: Leonid. Żytkowicz, *op. cit.*, s. 209).

uczelnii autonomii. Poczebut uznał w związku z tym, iż nie może dalej pełnić obowiązków rektorskich i w maju 1799 roku złożył dymisję. Nie znaczy to wcale, że nie interesowały go dalsze losy Akademii, wręcz przeciwnie – ze wszelkich miar wspierał powołanego na to stanowisko swojego następcę – Hieronima Stroynowskiego (w latach 1802–1803 zastępował go nawet w tej funkcji oficjalnie).

Nową epokę w historii wileńskiej *Alma Mater* otwiera wstąpienie na rosyjski tron w roku 1801 cara Aleksandra, który początkowo stosował względem zaanektowanych guberni zachodnich dość liberalną politykę, co czyniło wrażenie, iż jest on władcą niezwykle zatroskanym o losy swoich nowych poddanych i ich wspianiałomyślnym dobroczyńcą. Najwymowniejszym tego dowodem były każdorazowe entuzjastyczne przyjęcia Imperatora na Litwie, z których szczegółowe relacje odnaleźć można w ówczesnej prasie<sup>5</sup>. Wizyty te obfitowały, zwłaszcza w Wilnie, w liczne atrakcje będące wyrazem czci i uwielbienia względem rosyjskiego monarchy<sup>6</sup>. Obejmowały one zazwyczaj:

<sup>5</sup> Dla przykładu, przywołajmy fragmenty z artykułu zamieszczonego na łamach *Gazety Krakowskiej*, donoszącego o wizycie Aleksandra w Wilnie, w czerwcu 1802 roku:

„Imperator Jmć odwiedzając wiele guberni państwa swojego, raczył nas uszczęśliwić przybyciem dawno pożądanym. Dnia jeszcze 5 niezliczone obywatelów tłumy na Pohulankę wyszły na spotkanie jego. Monarcha przyjechał nazajutrz o godzinie 10 z wieczora. Najpierw zbliżającego się Pana przywitali Żydzi, trzymając na drodze wzniesiony baldachim szeroki z aksamitu karmazynowego, z franzlą i kutasami złotymi, pod którym przechodził pojazd; kilkadziesiąt dzieci w białe szaty materialne przybranych wiersz trzymali na tę uroczystość pisany. Zatem magistrat wileński z cechami witał Imperatora Jmci krótką mową i przełożył najpokorniejszą prośbę, ażeby obywatelom tylekroć obdarzonym z szcudrośliwego szacunku łask monarszych, pozwolono ciągnąć do miasta karetę. [...] Tłum i nacisk ludu był nadzwyczajny, jak nigdy Wilno nie pamięta, każdy, gdy ciągnąć nie mógł, dotknąć się przynajmniej pragnął pojazdu. Powstały radosne okrzyki, pomnożone od niezliczonych obywatelów, na ulicach, z okien i dachów przypatrujących się wjazdowi. Przed kościołem franciszkańskim czekało uszykowane duchowieństwo i kapituła mając na czele biskupa sufragana Pilchowskiego; przed kościołem św. Jana akademii ze wszystkimi szkołami. Wszystkie domy całego miasta, przejeżdżając większe onego ulice znalazł Imperator Jmć oświecone” (*Gazeta Krakowska*, 1802, nr 54, s. 640).

<sup>6</sup> Ten swoisty kult, jakim otaczano podówczas rosyjskiego monarchy, niekiedy graniczył wręcz z bałwochwalstwem. Otóż na przykład po wyjeździe Aleksandra z Wilna, dokąd przybył w czerwcu 1802 roku, władze miasta zamówiły jego portret, który w dniu imienin cesarza (30 sierpnia), po mszy w katedrze, pod baldachimem przeniesiono do Ratusza w uroczystej procesji z udziałem biskupa Jan Nepomucena Kossakowskiego, duchowieństwa, urzędników i profesorów Uniwersytetu. Zob.: Antoni Andrzejowski, *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, t. 2, Wilno: Nakładem i drukiem A. H. Kirkora, 1861, s. 31–32.

pokazy wojskowe, uroczyste obiady i bale (w ich trakcie recytowano często napisane na tę okoliczność panegiryki<sup>7</sup>), specjalne przedstawienia w teatrze oraz niezwykle widowiskowe iluminacje całego miasta.

Szczególne nadzieje z Aleksandrem I wiązało także środowisko intelektualne Akademii Wileńskiej, które postrzegało go jako osobę wykształconą, sprzyjającą rozwojowi nauk. Kiedy 19 czerwca 1802 roku zawitał w jej mury, został powitany przez Marcina Poczobuta-Odlanickiego<sup>8</sup> (w zastępstwie za rektora Stroynowskiego) następującymi słowami:

Najjaśniejszy Panie, składając najgłębszy i najwierniejszy hołd Waszej Cesarskiej Mości w imieniu tego uniwersytetu, boli mię to, że nie mogę godnie wyrazić wszystkich tych uczuć, które go przejmują zarazem w chwili Twego do nas przybycia, uczuć najwyższej radości, jakiej kiedykolwiek doświadczał, uczuć najgłębszej czci, którą jest cały przejęty i najszczerzej miłości, która go ściśle przywiązuje do Twojej poświęconej osoby, widząc ją obdarzoną najpiękniejszymi przymiotami i największymi cnotami. Zgromadzenie to patrzy z taką miłością na Waszą Cesarską Mość, jak na ojca swego, wielbi go jak swego Najjaśniejszego i Najłaskawszego Władcę; czci i podziwia jak drugiego Marka Aureliusza, jak Salomona Północy. Lecz dla przedstawienia tego wszystkiego należycie, potrzeba by daru największych mówców, Pliniusza i Cycerona, potrzeba by świetnej wyobraźni najszczytniejszych poetów Horacego i naszego Sarbiewskiego!

<sup>7</sup> W trakcie balu z okazji przybycia Aleksandra do Wilna w roku 1802 rozdawano zebrany wiersze napisane na tę okoliczność przez Józefa Konstantyna Bogusławskiego: 1. „Na Portret Najjaśniejszego i Najłaskawszego Imperatora Wszech Rosji Aleksandra I. W sali Ratusza Miasta Gubernińskiego Wilna”; 2. „Ołtarz pod Portretem Najjaśniejszego i Najłaskawszego Imperatora Wszech Rosji, Aleksandra I. W sali Ratusza Miasta Gubernińskiego Wilna”; 3. Na odjazd Najjaśniejszego i Najłaskawszego Imperatora Wszech Rosji, Aleksandra I. W sali Ratusza Miasta Gubernińskiego Wilna” (zob.: *Gazeta Krakowska*, *op. cit.*, s. 641–642).

<sup>8</sup> Podczas tej wizyty Poczobut oprowadził go po obserwatorium astronomicznym, gdzie prezentował zgromadzony sprzęt oraz przedstawił wyniki badań astronomicznych i publikowane prace. Car był bardzo zadowolony z pobytu w Szkole Głównej i dobrze ocenił stan uczelni, o czym poinformował generał-gubernatora Bennigseną oraz gubernatora cywilnego Dmitrija Sergiejewicza Łońskiego. Poczobutowi przesłał w związku z tym brylantowy pierścionek. Zob.: List Marcina Poczobuta do Joachima Chreptowicza z dn. 26 czerwca 1802 r., Rkps BJ 3119, k. 327; List Marcina Poczobuta do Jana Śniadeckiego z dn. 21 lipca 1802 r., Rkps BJ 3119, k. 329v; Edmund Rabowicz, „Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin”, in: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław [i inni]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983, s. 60.

Ja zaś, który z powołania i obowiązku przywykłem tylko patrzeć zawsze i uważać na niebo w cichości, umiem tylko, Najjaśniejszy Panie, wznosić do tegoż nieba najgorętsze i najszczerze modły za Waszą Cesarską Mość i za jego niezmierne państwo, za najdłuższą trwałość dni Twoich drogich, za pomyślność panowania Twego, za Twoją sławę, za Twoje szczęście, które jest naszym także i którego trwałość wielce dla nas pożądana, pobudza nas do życzenia, a nawet i wołania z prorokiem Daniielem: Imperatorze, żyj na wieki!<sup>9</sup>

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że przy tego rodzaju oracjach obowiązywał określony kanon retoryczny, to niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, iż z wypowiedzi tej wybrzmiewa też nadzieja na „ojcowskie”, sprawowanie władzy przez nowego cara Rosji. Zdaniem Jarosława Czubatego, „w przypadku osób działających w instytucjach oświatowych na terenie zaboru rosyjskiego, hołdy składane Aleksandrowi I wynikać mogły [...] z najzupełniej szczerych pobudek. Po pełnych obaw o los szkolnictwa polskiego pierwszych lat porobiorowych, jego panowanie przyniosło środowisku związanemu z edukacją poczucie stabilizacji [...]”<sup>10</sup>. Możemy w związku z tym przypuszczać, że przywołane powyżej słowa nie były zapewne wyłącznie wyrazem obowiązującej Poczubuta retorycznej konwencji. Szczerze wierzył on w dobre intencje i łaskawość cara względem tak bliskiej jego sercu wszechnicy. W prywatnej korespondencji do Jana Śniadeckiego pisał pełen entuzjazmu, że z chwilą przejęcia władzy przez Aleksandra I „ukazuje się litościwa i cudowna nad naszą Akademią opatrność”<sup>11</sup>. W związku z tym zapewne, zarzucając zastosowaną

<sup>9</sup> Michał Baliński, *op. cit.*, s. 374. Zachwyt nad osobą nowego władcy Rosji wyrażał też Poczubut w korespondencji do Jana Śniadeckiego. Wielokrotnie podkreślał, że pod rządami Aleksandra I profesorowie będą mogli oddawać się swobodnej pracy naukowej. Spodziewał się przy tym złagodzenia cenzury, rozwoju współpracy zagranicznej oraz większych możliwości w zakresie sprowadzania literatury i prasy fachowej z Europy Zachodniej. W jednym z listów pisał, iż „z łaski nowego Monarchy tchnącego samą dobrocią, który też wielkie i rozliczne daje dowody prawdziwego i wysokiego oświecenia, najlitościwszego ku poddanym serca i prawdziwie ojcowskiej troskliwości, z powodu której wszystko to znosi, co było uciążliwym” (List Marcina Poczubuta do Jana Śniadeckiego z dn. 1 V 1801 r., Rkps BJ 3119, k. 301v).

<sup>10</sup> Jarosław Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2005, s. 193.

<sup>11</sup> List Marcina Poczubuta do Jana Śniadeckiego z maja 1801 r., Rkps BJ 3119, k. 321.

w przytoczonej wcześniej mowie topikę afektowanej skromności, jakoby do oddania wspaniałomyślności i wielkości nowego monarchy warunkiem *sine qua non* było posiadanie świetnej wyobraźni najszczytniejszych poetów Horacego i Sarbiewskiego, dwukrotnie sięgnął po pióro, by uczcić jego osobę właśnie w mowie wiązanej. Co przy tym znamienne, wymieniając wielość i różnorodność zawodowych zatrudnień Marcina Poczobuta-Odlanickiego (astronom, matematyk, teolog, działacz oświatowy, redaktor, wydawca, rektor) zazwyczaj wspomina się również o jego profesji poetyckiej, ale niestety, ta dziedzina twórczej działalności wileńskiego jezuitę niezbyt często spotykała się z zainteresowaniem badaczy. Tymczasem przyjaciel rektora, ks. Ksawery Bohusz, w dwa lata po jego śmierci (1812) mówił na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Królewskiego Przyjaciół Nauk:

Młodsze lata jego [Poczobuta – przyp. J.K.] zajęła poezja liryczna, grecki i łaciński język. W greckim tak się wydoskonalił, że mimo nieprzebraną tego języka obfitość, mimo odmienność dialektów, nie tylko nie było autora, którego by nie rozumiał, ale z równą łatwością pisywał łacińskie, jak greckie wiersze, te i tamte, zdaniem owoczesnych znawców, godne polerowanych wieków obojga tych narodów. Własna skromność jego, niedbałość owoczesnych nie zachowała plodów młodszej poezji jego, a że do niej miał prawdziwy i rzadki talent, dowodem jest łacińska oda, którą w siedemdziesiątym drugim roku życia swojego napisał stylem Sarbiewskiego, z okazji dyplomatu Aleksandra I, danego Uniwersytetowi Wileńskiemu; oda, która przy odach Sarbiewskiego stanąć bez wstydu może [...].<sup>12</sup>

Opinię tę, przyjdzie nam jeszcze zweryfikować, a tymczasem przejdźmy do zaprezentowania tejże twórczości.

Pierwszy z interesujących nas panegiryków Poczobut napisał z okazji celebracyjnych obchodów w Wilnie koronacji cara Aleksandra I. Na okoliczność tę 29 września 1801 roku zorganizowano w Akademii uroczystą sesję, w trakcie której długą przemowę wygłosił rektor Hieronim Stroynowski, natomiast Poczobut i ks. Filip Nereusz Golański odczytali na cześć imperatora

---

<sup>12</sup> „Życie literackie X. Marcina Poczobuta, przez X. Michała Xawiera Bohusza, Prałata Wileńskiego, czytane na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 2. Stycznia roku 1812”, in: *Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 1816, t. IX, s. 406–407.

napisane po łacinie pochwalne wiersze własnego autorstwa<sup>13</sup>. Dokładna relacja z tego wydarzenia opublikowana została na łamach lutowego numeru „Nowego Pamiętnika Warszawskiego” z 1802 roku<sup>14</sup>. Zamieszczono w niej również tłumaczenia na język polski dwóch wspomnianych utworów<sup>15</sup>. Całe sprawozdanie poprzedzone zostało wprowadzeniem, które oddaje ówczesną atmosferę i nastroje społeczne wileńskiego środowiska akademickiego. Czytamy tu między innymi:

Szczęśliwe początki panowania Aleksandra I słodką napełniają nadzieją miliony ludzi ogromnego państwa, jego berłu poddanego. Wszystkie on dni prawie nowymi oznaczają dobrodziejstwa. Chce pewnymi prawami obdarzyć naród, bo zna, że ta władza jest najtrwalsza i najwspanialsza, która się na prawach opiera. Kocha nauki, zachęca i nagradza uczonych, bo wie, że prawdziwe oświecenie kształci serce, podnosi umysł i chwałą dowcipu zaszczycając naród, tym świetniejszy czyni blask korony.<sup>16</sup>

Aspekt wspaniałomyślnych i światłych rządów młodego cara wyartykułował również w wygłoszonej przez siebie przemowie rektor Stroynowski:

---

<sup>13</sup> Przypomnijmy na marginesie, że takie publiczne głoszenie chwały jakiejś znaczącej osobistości ma swoje korzenie w antycznej tradycji panegiryku (np. słynna mowa Pliniusza czy poematy Klaudiana). Ich bohaterami byli zazwyczaj politycy i urzędnicy państwowi, ewentualnie inne osoby wysoko postawione w hierarchii społecznej. Celem panegiryków było publiczne wysławianie ich czynów. Zob.: Jakub Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2003, s. 30–32.

<sup>14</sup> „Sesja Publiczna Uniwersytetu i Akademii Wileńskiej w dzień uroczystego w Wilnie obchodu koronacji N. Imperatora Alexandra I”, in: *Nowy Pamiętnik Warszawski*, 1802, t. V, luty, s. 235–236.

<sup>15</sup> Zob.: „Oda JX. Golańskiego, przez samego autora z łacińskiego na polski przełożona”, in: *ibid.*, s. 245–247.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 235–236. Uroczystości towarzyszył odświętny wystrój i wieczorna iluminacja Szkoły Głównej. Został też zbudowany „portyk w porządku doryckim, wysoki na stóp 32, całkowicie iluminowany, nad portykiem cyfra Aleksandra I. W arkadzie portyku umieszczone profesora Rustem malowanie *en transparent* reprezentowało Akademię w postaci osoby, wieńczącą ołtarz girlandą uwiąt z liści laurowych i granatowych przeplecionych owocem granatu jako symbolu zgromadzenia. Na ołtarzu postawiony biust Najjaśniejszego Imperatora, a w górze na nim geniusz Sławy, korony laurowe w rękę trzymający, spuszcza się z obłoków. Przy osobie Akademii reprezentującej, leżą książki, a w koło znamiona nauk i umiejętności. Nad gzymsem był napis z Ody V. Księgi IV Horacjusza wzięty, *Vultus ubi Tuus*” (Vilniaus universiteto biblioteka, Rankraščių skyrius – dalej VUB RS, F 2 DC 12, k. 44v).

W tym tak wielkim widoku, najjaśniejszy Monarcha pozwala chętnie poddanym swoim, we wszystkich narodach, szukać światła i doskonałości, sprowadzać wszelkie użyteczne i potrzebne księgi; w tym chwalebnym celu wskrzesza, lub ożywia i utwierdza, towarzystwa uczone i wszelkie zakłady, które do rozkrzewienia nauk lub do wychowania młodzieży są potrzebne: w tym duchu dobroczynnych zamiarów najłaskawiej raczył i tę Wileńską utwierdzić Akademię, która nieprzerwanym prac usilnym ciągiem, czystą o pomnożenie światła nauk i dobre wychowanie młodzieży gorliwością, wiernym wszelkich obowiązków swoich wykonywaniem, nieśmiertelną najłaskawszego monarchy pamięć, czcić i poświęcać nie przestanie<sup>17</sup>.

Poczobut, załączając swój wspomniany wiersz w liście do Jana Śniadeckiego (z grudnia 1801 roku), pisał świadom niedostatków warsztatowych tejże poezji: „Na obchód koronacji nie mogłem się wstrzymać, żebym choć kilku lichych wierszy nie napisał. Daruj mi radoteryą, w którą pospolicie zapadają starzy: a ja też nie młody, bom w 8-brze zaczął rok wieku siedemdziesiąt czwarty”<sup>18</sup>. Przewidując reakcję przyjaciela, dodaje na koniec: „Śmiejesz się pewnie z mojej poezji, albo raczej radoteryi, a ja kontent będę, jeśli cię przyprowadzę do śmiechu i lepszego humoru, niż ten, który widzę w twoim liście”<sup>19</sup>. Dodajmy też od razu, iż bracia Śniadeccy to nasilające się wierszopisarstwo Poczobuta i występowanie z nim na posiedzeniach naukowych uniwersytetu kładli na karb jego starczego zdziecinnienia<sup>20</sup>. Odnosząc się do tej kwestii późniejszy badacz Edmund Rabowicz stwierdził, iż w istocie, „lepszym

<sup>17</sup> „Mowa JX. Stroynowskiego, rektora akademii wileńskiej”, in: *Nowy Pamiętnik Warszawski...*, s. 243–244. Z okazji koronacji Aleksandra na cara Rosji powstało jeszcze sporo innych panegyryków, np.: Stanisław Kublicki, „Na dzień wstąpienia na tron Najjaśniejszego Aleksandra I”, in: Stanisław Kublicki, *Zabawy wierszem i prozą*, t. 1, Wilno: Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego, 1807.

<sup>18</sup> „List Poczobuta, z Wilna 26 grudnia 1801 roku pisany do Jana Śniadeckiego, do Krakowa”, in: Michał Baliński, *op. cit.*, s. 540.

<sup>19</sup> *Ibid.*, s. 541.

<sup>20</sup> Jędrzej Śniadecki w liście do brata pisał z Wilna 2. grudnia 1804 roku: „Nasz Poczobut dziecinnieje zupełnie [...] i od pewnego czasu ody łacińskie pisze” (*Do Jana Śniadeckiego listy własnoręczne od krewnych*, Rkps BJ, 3135. Cyt. za: Witold Więśław, „Matematyka wileńska za czasów Adama Mickiewicza. Personalalia”, in: *Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego*, 2003, ser. II: *Wiadomości matematyczne XXXIX*, s. 118).



był [Poczobut – przyp. J. K.] prozaikiem. Posiadał dar precyzji wysłowienia i zwięzłość narracji. Był świetnym epistolografem”<sup>21</sup>.

Przywołajmy jednak rzeczony ósmiowersowy panegiryk:

Zwycięzać siebie: czyni monarchów wielkimi,  
Nie triumfy wojenne, nie podbicie ziemi.  
Król Aleksander Wielki zwyciężył świat cały,  
Lecz zwycięstwa nad sobą nie uzyskał chwały.  
Nasz monarcha w młodości już nabył tej sławy,  
Gdy miarkując moc światłem, trzyma rząd łaskawy,  
Zwycięzca Aleksandra Wielkiego w tej mierze,  
Słusznie palmy z laurami i koronę bierze.<sup>22</sup>

Opozycyjne zestawienie w tej panegirycznej oktawie cara Aleksandra I z jego starożytnym imiennikiem Aleksandrem Wielkim, uznawanym powszechnie za wybitnego stratega i jednego z największych zdobywców w historii ludzkości, było zabiegiem przemyślanym, mającym umotywowanie w intencjach przyświecających autorowi wiersza. Niezwyciężony Macedończyk staje się w omawianej lirycznej narracji Poczobuta antywzorem władcy, o którego wielkości powinno zaświadczać – w jego mniemaniu – przede wszystkim „zwyciężanie samego siebie”, a nie triumfy wojenne. Jest to przejrzysta aluzja do gwałtownego, wybuchowego charakteru tego starożytnego wodza, którego wszelkie działania podyktowane były ambicjami bezwzględnego zdobywcy. Do rangi ideału monarchy urasta tutaj natomiast „miarkujący moc światłem” – młody, bo przejmujący rządy w wieku 23 lat, Aleksander I. Przywołana metafora o powściągnięciu, czy też hamowaniu imperatorskiej siły przez światły rozum posłużyła do stworzenia wizerunku władcy oświeconego, mającego przede wszystkim na względzie dobro poddanych mu obywateli. Były rektor Akademii Wileńskiej wyakcentował przy tym również aspekt jego „łaskawych rządów”. Takie ukierunkowanie pochwały cara nabiera szczególnego znaczenia w kontekście sytuacji politycznej, w jakiej znaleźli się Polacy, kiedy zasiadł

<sup>21</sup> Edmund Rabowicz, *op. cit.*, s. 60.

<sup>22</sup> „Wiersz JX. Poczobuta z łacińskiego przez samego autora przełożony”, in: *Nowy Pamiętnik Warszawski...*, s. 247–248.

on na rosyjskim tronie. Nowy władca okazał się wobec nich niezwykle humanitarny, a jego wizerunku zarysowanego w omawianym wierszu Poczobuta nic nie łączy z zaborcą-tyranem, jakiego niewątpliwie bardzo się obawiano po kilkuletnich wcześniejszych doświadczeniach<sup>23</sup>. To ten właśnie aspekt humanitaryzmu czyni go zwycięzcą Aleksandra Wielkiego, który pozostawił też po sobie, jak wiemy, opinię okrutnego i bezwzględnego tyrana. Stąd – w przekonaniu podmiotu lirycznego omawianego wiersza – to właśnie rosyjski władca zasługuje na uwieńczenie palmą – tj. symbolem radości, triumfu (palmę jest też według symboliki biblijnej desygnatem człowieka sprawiedliwego) oraz laurem – oznaką zwycięstwa i sławy i godzien jest również imperatorskiej korony.

W bardzo podobnej tonacji utrzymany jest też drugi z interesujących nas tutaj pochwalnych wierszy Poczobuta adresowany do cara Aleksandra I. Napisał go z okazji uroczystości ogłoszenia „Aktu potwierdzenia Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego” i odczytał go autor na publicznym posiedzeniu uniwersytetu w dniu 17 czerwca 1803 roku<sup>24</sup>. W tym samym roku wydano go w Wilnie w postaci osobnego, okolicznościowego druku. Wiersz przesłany został ponadto przez rektora do przebywającego w Petersburgu Adama Jerzego Czartoryskiego, który następnie wręczył go adresatowi. To właśnie wówczas Poczobut po raz drugi otrzymał od cara Aleksandra brylantowy pierścień. Dodatkowo, według świadectwa ks. Ksawerego Bohusza, omawiana oda „tak zadziwiła, i razem podobała się Hrabi Zawadowskiemu ministrowi natenczas Oświecenia w państwie rosyjskim<sup>25</sup>, że ją po rosyjsku

<sup>23</sup> Zob.: Egidijus Aleksandravičius, Antanas Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. Beata Kałęba, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2003, s. 68–74; Andrzej Andrusiewicz, *Aleksander I. Wielki gracz, car Rosji – król Polski*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2015, s. 155–171.

<sup>24</sup> Według definicji panegiryku nowożytnego, warunkiem jego zaistnienia jest właśnie owo ukierunkowanie na dużą liczbę odbiorców, niezależnie od tego, czy będzie to publiczna deklamacja, czy ogłoszenie tekstu drukiem.

<sup>25</sup> Hrabia Piotr Zawadowski (1738–1812) – rzeczywisty Tajny Rajca, Senator, Minister Narodowego Oświecenia, później Prezydent w oddziale Prawodawstwa Rady Państwa powołany został w roku 1802 przez cara Aleksandra I na stanowisko Ministra Narodowego Oświecenia. W szkołach jezuickich w Orszy uczył się języka polskiego i łacińskiego, „a obeznawszy się z dziełami pisarzy rzymskich, udał się na dokończenie swych nauk do akademii Kijowskiej. Musiał się poznać na wartości Pisarzy starożytnych łacińskich, kiedy ich wartowanie stało się potem ulubionym jego życia zatrudnieniem i rozrywką w pracach urzędowych: musiał

przetłumaczyć, tekst i obok tekstu tłumaczenie wydrukować, i wszędzie rozesałać rozkazała, a do autora kilka przyłączywszy egzemplarzy, list z podziękowaniem w najpochlebniejszych wyrazach napisała<sup>26</sup>.

Interesująca nas łacińska oda składa się z 23 czterowersowych strof. Podmiot liryczny, sytuując się w roli tego, któremu (jak czytamy) litewski Orfeusz – Kazimierz Sarbiewski przysposobił lutnię, zwraca się do rosyjskiego władcy w szeregu pochlebnych apostrof, mianując go kolejno: Wielkim Imperatorem Rosji, Kolosem przewyższającym wyniosłe szczyty górskie Ponarów, Sprawcą szczęśliwego pokoju, Odnowicielem Złotego Wieku czy wreszcie Świetlistym Kolosem. Poczobut, konstruując pochwałę cara posiłkuje się Kwintyliiańską zasadą odwoływania się do trzech sfer: ducha, ciała oraz tych znajdujących się poza wpływem człowieka, czyli darów losu, a raczej umiejętności z nich korzystania. Najważniejszą sferą zdają się być tutaj zalety ducha młodego władcy, które wileński jezuita – przy użyciu licznych zabiegów amplifikacyjnych – stara się należycie wyszczególnić.

Główny cel wiersza, którym było zaprezentowanie czynów i dokonań pokojowego panowania cara Aleksandra I, wyeksponowany został w strofie piątej:

**Auctor beatae pacis, et Aurei**  
**O Restitutor temporis, annue,**  
TUA acta ut hic segnem, TUI que  
Pacifici monumenta Regni<sup>27</sup>,

co w niepoetyckim tłumaczeniu na język polski brzmi:

---

zaś korzystać z tego czytania, kiedy w języku rosyjskim wyszedł na wybornego pisarza i tym talentem torował sobie drogę do pierwszych w państwie urzędów i dostojności” (Jan Śniadecki, „Zagajenie 30. Czerwca 1813. v. s. Żywot Piotra Hrabi Zawadowskiego pierwszego Ministra Narodowego Oświecenia w Cesarstwie Rosyjskim”, in: *Dzieła Jana Śniadeckiego*, wyd. nowe Michała Balińskiego, t. 3, Warszawa: Nakładem Augusta Emmanuela Glücksb erga, 1837, s. 89).

<sup>26</sup> „Życie literackie X. Marcina Poczobuta, przez X. Michała Xawiera Bohusza, Prałata Wileńskiego, czytane na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 2. stycznia roku 1812”, in: *Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 1816, t. IX, s. 406–407.

<sup>27</sup> Marcin Poczobut, *Ad Augustissimum ac Potentissimum Imperatorem te Authocratoreum Totius Rossiae Alexandrum Primum Carmen...*, in: Michał Baliński, *op. cit.*, s. 543. Wszystkie podkreślenia – J. K.

O Sprawco szczęśliwego pokoju,  
o Odnawicielu Złotego Wieku,  
tutaj opisuję twe czyny  
i dokonania Twego pokojowego panowania<sup>28</sup>.

W kolejnych partiach omawianej panegirycznej ody podmiot liryczny pochlebnie stwierdza, iż car Aleksander został przez łaskawą opatrność przeznaczony dla szczęścia Imperium Rosji. Sława najwyższych godności nie uczyniła go wyniosłym, nie urzekł go również splendor i władza, ani też dążenie do zaszczytów. W umiejętny sposób łączy on swą cesarską władzę z wizerunkiem skromnego obywatela, zaś obowiązki królewskiej korony z powinnościami obywatelskimi. W pełnym zachwyty i podziwu tonie podmiot liryczny formułuje przy tym retoryczne pytanie:

Ecquis bonorum civium amantior,  
Quis civitatum jura queat magis,  
Industriam, ac artes fueri,  
Caesare Civeque TEMET-IPSO?<sup>29</sup>

w tłumaczeniu:

Czy jest ktoś, kto bardziej miłuje dobro obywateli,  
kto mocniej broni praw obywatelskich,  
kto rozwija przemysł i sztuki  
i może być jednocześnie cesarzem i obywatelem?

Zauważmy, iż wielokrotne użycie słowa „civis” (obywatel) i zestawianie go z osobą rosyjskiego władcy jest świadomym zabiegiem wizerunkowym; oto wyrosły z tradycji wschodniego despotyzmu car Aleksander staje się tutaj modelowym przykładem oświeconego republikańskiego władcy, restauratora „złotego okresu” cesarstwa rzymskiego czasów Marka Aureliusza (*nota bene* Poczobut porównał do niego rosyjskiego władcę w przywołanej wcześniej

---

<sup>28</sup> Tłumaczenia wiersza Poczobuta z łaciny na język polski dokonała Dorota Rudzińska.

<sup>29</sup> *Ibid.*, s. 543–544.

mowie). Pomimo, iż nad wojenne triumfy wynosi on cenny pokój, to jednak wszystkie jego działania, w tym także godne sławy i wawrzynów zwycięstwa przekształca na sławę i dobro ojczyzny a także poddanych mu obywateli.

Ogrom imperatorskich cnót tak dalece onieśmiela podmiot liryczny, iż zastanawia się on, czy niepomny na upadek Ikara – a jednocześnie zobligowany geniuszem wymowy Horacego i Kazimierza Sarbiewskiego – odważy się ich naśladować i podejmie próbę sprostania trudnemu zadaniu zaprezentowania carskich ukazów godnymi pochwałami, „przy których Apollo i rażone niby piorunem muzy osłupieją”<sup>30</sup>. Ostatecznie jednak, zdając sobie sprawę z ograniczeń swej poetyckiej muzy składa w ostatnich dwóch strofach egzaltowaną rezygnację z opisanie wierszem czynów cara Aleksandra I:

Plorabat Orbis Victor, et Arbitr,  
Quod laudi Homerus defuerit suae:  
TIBI IMPERATOR non poetam, at  
Ploro deesse mihi poesim.

Qua destitutus, cogor Apollini,  
Musingue, et Arti linquere Phidiae  
Decus Colossi, ut digniore  
Huic inarent Tua facta metro.<sup>31</sup>

Płakał Zwycięzca Świata i Sędzia,  
ponieważ Homerowi zabrakło pochwał,  
a ja płacząc bo mnie może braknąć pochwał  
dla Ciebie Imperatorze.

Dlatego opuszczony przez Apollina,  
Muzy i sztukę Fidiasza, zmuszony jestem  
zaniechać Świetlisty Kolosie  
opisywanie wierszem Twoich czynów.

---

<sup>30</sup> Ausimne, casus immemor Icarii, / Hosque emulari? ut laudibus efferam / Edicta dignis, ad quae Apollo et / Attonitae stupuere Musae (in: Michał Baliński, *op. cit.*, s. 545).

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 545.

Omówione pokrótce wiersze pochwalne Poczobuta nie wyróżniają się raczej wysokim poziomem artystycznym i nie wnoszą nowych jakości do dotychczasowej tradycji tego rodzaju utworów, ale nie ulega wątpliwości, że posiadają one dzisiaj wyjątkową wartość dokumentu tamtej epoki i oddają nastroje społeczne na Litwie u progu XIX wieku.

Pozostaje nam jeszcze na koniec odnieść się do kwestii panegirycznego nacechowania przywołanych „poetyckich adresów do wroga” i zastanowić się nad oceną postawy etyczno-moralnej Poczobuta jako ich autora. Problem ten bowiem, w przypadku wielu twórców tamtej epoki, budził przez kolejne dziesięciolecia sporo kontrowersji, a badacze niejednokrotnie roztrząsali te kwestie w kategoriach zdrady narodowej. Bogdan Zakrzewski w kontekście hymnu Alojzego Felińskiego *Boże, coś Polskę...* pisał, iż „wielu znakomitych i poślednich artystów polskich czciło go (Aleksandra I – przyp. J. K.) [...], dedykowało mu utwory muzyczne, operowe, dzieła malarskie”<sup>32</sup>. W jednym rzędzie wylicza dla przykładu: Józefa Konstantego Bogusławskiego, Józefa Brykczyńskiego, Ludwika Adama Dmuszewskiego, Feliksa Jarońskiego, Józefa Tomasza Karoli, Onufrego Kopczyńskiego, Józefa Dionizego Minasowicza, Władysława Miniewskiego, Jana Ignacego Molla, Marcina Molskiego, Ludwika Osińskiego, Marcina Poczobuta-Odlanickiego, Jacka Przybylskiego, Wincentego Zgierskiego, dodając, iż „Cesarz nagradzał ich sowicie: stanowiskami, apanażami, orderami, brylantowymi pierścieniami”<sup>33</sup>.

W istocie, Poczobut dwukrotnie wyróżniony został przez cara brylantowym pierścieniem i podwyższeniem profesorskiej emerytury z 1 800 do 2 000 rubli, ale jego sytuacja zdaje się być tutaj jednak mimo wszystko wyjątkowa. Otóż jako były rektor Akademii Wileńskiej widział on w carze Aleksandrze I wskrzesiciela zagrożonego bytu tej wszechnicy. Wierzył, iż ten wykształcony, świątły imperator będzie nade wszystko sprzyjał rozwojowi nauk. O tym, że w ten sposób postrzegało go większość osób spośród ówczesnego wileńskiego środowiska naukowego świadczą też słowa Jana Śniadeckiego, który jeszcze w roku 1810, w mowie wygłoszonej na posiedzeniu publicznym Uniwersytetu stwierdzał: „W tym oczekiwaniu zguby i rozproszenia siadł na tronie rosyjskim

<sup>32</sup> Bogdan Zakrzewski, „„Boże, coś Polskę” Alojzego Felińskiego”, in: Bogdan Zakrzewski, *Arka Przymierza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995, s. 10.

<sup>33</sup> *Ibid.*

Aleksander I, miłośnik światła, prawdy i ludzkości, przeznaczony na wzór dobroczynnego panowania. Z nim weszła zorza zbawienia nad to północne Muz Słowiańskich siedlisko, zwiastująca dni pomyślności i chwały<sup>34</sup>. W tym właśnie roku umiera Marcin Poczubut Odlanicki, który nie dożył (chciałoby się powiedzieć na szczęście) chwil rozczarowania, kiedy to nadzieje pokładane w carze Aleksandrze zostały tak boleśnie zweryfikowane. Już bowiem od roku 1819 zaobserwować można wyrazisty odwrót chwalonego przez niego imperatora od liberalnego kursu jego dotychczasowej polityki; rozpoczyna się natomiast okres represji, przybierającego na sile ucisku i drastycznych ograniczeń dotychczasowych swobód.

#### BIBLIOGRAFIA

#### ŹRÓDŁA

VUB RS, F 2 DC 12, k. 44v. Anonimowy rękopis

*Gazeta Krakowska*, 1802, nr 54, s. 640–642.

KUBLICKI STANISŁAW, „Na dzień wstąpienia na tron Najjaśniejszego Aleksandra I”, in: Stanisław Kublicki, *Zabawy wierszem i prozą*, t. 1, Wilno: Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego, 1807, s. 38–44.

List Marcina Poczubuta do Joachima Chreptowicza z dn. 26 VI 1802 r., Rkps BJ 3119, k. 327. List Marcina Poczubuta do Jana Śniadeckiego z dn. 21 VII 1802 r., Rkps BJ 3119, k. 329v.

„Mowa JX. Stroynowskiego, rektora akademii wileńskiej”, in: *Nowy Pamiętnik Warszawski*, 1802, t. V, nr 2, luty, s. 237–244.

POCZOBUT MARCIN, „Ad Augustissimum ac Potentissimum Imperatorem te Authocratorem Totius Rossiae Alexandrum Primum Carmen...”, in: Michał Baliński, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg: Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, 1862, s. 542–545.

ŚNIADECKI JAN, „Zagajenie 30. Czerwca 1813. v. s. Żywoć Piotra Hrabi Zawadowskiego pierwszego Ministra Narodowego Oświecenia w Cesarstwie Rosyjskim”, in: *Dzieła*

<sup>34</sup> Jan Śniadecki, *Żywoć uczone i publiczne Marcina Odlanickiego Poczubuta. Czytany na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30, czerwca roku 1810*, Wilno: Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego Typografa Uniwersytetu, 1810, s. 37.

*Jana Śniadeckiego*, wyd. nowe Michała Balińskiego, t. 3, Warszawa: Nakładem Augusta Emmanuela Glücksberga, 1837, s. 86–96.

ŚNIADECKI JAN, *Żywoć uczoney i publiczne Marcinu Odlanickiego Poczobuta. Czytane na publicznym posiedzeniu Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu przy zamknięciu rocznego biegu nauk dnia 30, czerwca roku 1810*, Wilno: Nakładem i Drukiem Józefa Zawadzkiego Typografa Uniwersytetu, 1810.

„Wiersz JX. Poczobuta z łacińskiego przez samego autora przełożony”, in: *Nowy Pamiętnik Warszawski*, 1802, t. 5, nr 2, luty, s. 247–248.

„Życie literackie X. Marcina Poczobuta, przez X. Michała Xawiera Bohusza, Prałata Wileńskiego, czytane na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 2. stycznia roku 1812”, in: *Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, 1816, t. IX, s. 405–419.

#### OPRACOWANIA

ALEKSANDRAVIČIUS EGIDIJUS, KULAKAUSKAS ANTANAS, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, tłum. Beata Kalęba, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 2003.

ANDRUSIEWICZ ANDRZEJ, *Aleksander I. Wielki gracz, car Rosji – król Polski*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2015.

ANDRZEJOWSKI ANTONI, *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, t. 2, Wilno: Nakładem i drukiem A. H. Kirkora, 1861.

BALIŃSKI MICHAŁ, *Dawna Akademia Wileńska. Próba jej historii od założenia w 1579 do ostatecznego jej przekształcenia w roku 1803*, Petersburg: Nakładem i Drukiem Jozafata Ohryzki, 1862.

CZUBATY JAROSŁAW, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2005.

KAMIŃSKA JANINA, „Akademia Wileńska w latach 1792–1799”, in: *Rozprawy z Dziejów Oświaty*, 2000, t. XL, s. 3–21.

KAMIŃSKA JANINA, *Universitas Vilnensis 1793–1803: od Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego do Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2012.

NIEDŹWIEDŹ JAKUB, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII–XVIII w.*, Kraków: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, 2003.

PAWLIKOWSKA-BUTTERWICK WIOLETTA, PAWLIKOWSKI-BUTTERWICK RICHARD, „Najjaśniejsza gwiazda wileńska. Ks. Rektor Marcin Poczobut w ostatnich latach Rzeczypospolitej”, in: *XVIII amžiaus studijos*, t. 2: Lietuvos Didžioji Kunigaikštystė: valstybė, kultūra, edukacija, sudarytoja Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius: Lietuvos istorijos institutas, 2015, s. 88–101.

RABOWICZ EDMUND, „Poczobut (Poczobut Odlanicki) Marcin”, in: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Wrocław [i inni]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983, s. 52–62.



- WIĘSŁAW WITOLD, „Matematyka wileńska za czasów Adama Mickiewicza. Personalia”, in: *Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego*, 2003, ser. II: *Wiadomości matematyczne*, t. XXXIX, s. 117–149.
- ZAKRZEWSKI BOGDAN, „«Boże, coś Polskę» Alojzego Felińskiego”, in: Bogdan Zakrzewski, *Arka Przymierza*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1995, s. 7–50.
- ŻONGOŁOWICZ BRONISŁAW, „Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego w l. 1792–1802”, in: *Rocznik Prawniczy Wileński*, 1925, t. 1, s. 194–232.
- ŻYTKOWICZ LEONID, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–1797*, Wilno: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, 1938, s. 207–243.

## „*Auctor beatae pacis...*”: Caro Aleksandro I įvaizdis panegiriniuose Martyno Počobuto-Odlanickio eilėraščiuose

### *Santrauka*

Martynas Počobutas-Odlanickis pasižymėjo profesinių veiklų įvairove. Jis buvo ne tik žinomas astronomas, matematikas, teologas, švietimo reformatorius, redaktorius, leidėjas, rektorius, bet ir poetas. Deja, ši Vilniaus jėzuito kūrybinė veikla nesulaukė tinkamo mokslininkų susidomėjimo, greičiausiai dėl to, kad jo poezija nebuvo aukšto meninio lygio.

Tą patį galima pasakyti apie du proginius eilėraščius caro Aleksandro I garbei, parašytus paskutinį jo gyvenimo dešimtmetį, tačiau neabejotina, kad šiandien jie turi unikalią tos epochos dokumento vertę ir atspindi visuomenės nuotaikas, vyravusias Lietuvoje XIX a. pradžioje. Apsišvietęs Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės Vyriausiosios mokyklos rektorius labai tikėjosi iš naujojo Rusijos caro paramos jo vadovaujamos institucijos veiklai. Šiame straipsnyje taip pat bandoma pristatyti Počobuto panegirinius eilėraščius kitų to meto panašių tekstų, parašytų caro Aleksandro I garbei, kontekste.

REIKŠMINIAI ŽODŽIAI: panegirika; caras Aleksandras; proginė poezija; Martynas Poczobutas-Odlanickis; Vilniaus universitetas; Lietuva.

## ‘*Auctor beatae pacis...*’: The Image of Tsar Alexander I in Marcin Poczobut-Odlanicki’s Paeans

### *Summary*

Marcin Poczobut-Odlanicki had a wide range of professional activities. He was not only a renowned astronomer, mathematician, theologian, educational reformer, editor, publisher, and rector, but also a poet. Unfortunately, the latter occupation of the Jesuit from Vilnius has not attracted scholars’ attention, probably because his poetry was not of a high artistic standard.

The same can be said of the two occasional poems in honour of Tsar Alexander I. Although Poczobut wrote them in the last decade of his life, there is no doubt that today they have a unique value as a document of that epoch and reflect the public mood in Lithuania at the beginning of the nineteenth century.

The educated rector of the Principal School of the Grand Duchy of Lithuania had high hopes for the new Russian tsar's support for the activities of the institution under his leadership.

This article also attempts to place Poczobut's panegyric poems in the context of other texts of this type written in honour of Alexander I at that time.

KEYWORDS: panegyric; occasional poetry; Tsar Aleksander I; Marcin Poczobut-Odlanicki; Vilnius University; Lithuania.

Gauta:

Priimta: